

OD AKCJI DUSZPASTERSKICH DO STAŁEJ FORMACJI UCZNIÓW JEZUSA

Takie brzmienie tematu może rodzić przekonanie o formułowaniu postulatu pewnego odejścia od akcji duszpasterskich, a przynajmniej jakiejś ich deprecjacji. Należy zaznaczyć, że nie jest intencją autora umniejszanie takiej czy innej akcji ewangelizacyjnej lub duszpasterskiej. Przeciwnie, są one dla duszpasterstwa nieodzowne, jeśli tylko służą budowaniu relacji z Bogiem, angażując umysł, emocje i pobudzając wolę do nawiązania jeszcze głębszej z Nim więzi. Całe bowiem dzieło stworzenia i odkupienia człowieka – ujmując działanie Boże bardziej szczegółowo: jak wybór Dwunastu Apostołów, uzdrowienia, czy w końcu śmierć i zmartwychwstanie – można określić mianem Bożej „akcji” motywowanej miłością do człowieka.

Przeciwstawić się jednak trzeba takiemu rozumieniu akcji, które istnieją w oderwaniu od ogólnej koncepcji katechezy i duszpasterstwa i w żaden sposób nie pozostają w służbie budzenia i rozwijania wiary.

Treść niniejszego artykułu w swej pierwszej części będzie miała charakter teologicznej refleksji, w dużej mierze inspirowanej myślą ks. Franciszka Blachnickiego o potrzebie poszukiwania katechumenalnej koncepcji katechezy i duszpasterstwa. W drugiej zaś przyjmie formę bardziej praktyczną. Po wskazaniu błędnych założeń dość powszechnie funkcjonującego modelu przygotowania do bierzmowania, zostanie przedstawiony ewangelizacyjno-katechumenalny projekt przygotowania do bierzmowania.

1. Nawrócenie pastoralne ku formacji katechumenalnej

1.1. Odwaga postawienia diagnozy

Lineamenta – dokument opracowany przez Radę Zwyczajną Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów przy współpracy ekspertów nie tylko stanowił ważny punkt odniesienia w refleksji Synodu Biskupów nt. Nowej Ewangelizacji, ale jest także teraz ważnym źródłem inspiracji. W dokumencie zachęca się do wnikliwego rozeznania sytuacji zarówno w samym Kościele, jak i w odniesieniu do kontekstu społeczno-kulturowego, w którym głosi on swoją misję ewangelizacyjną. Brak diagnozy zjawiska nie gwarantuje skutecznej terapii. Kościół

będzie zdolny do efektywnego prowadzenia procesu ewangelizacji, jeśli uświadomi sobie istnienie realnych problemów zarówno w nim samym, jak i w świecie, do którego kieruje zbawcze orędzie Chrystusa: „Zadanie ewangelizacji staje zatem wobec nowych wyzwań, które kwestionują utrwalone praktyki, osłabiają konwencjonalne drogi, które stały się normą; słowem, wyzwania te zobowiązują Kościół, aby inaczej niż dotychczas zastanowił się nad tym, jaki sens mają jego działania służące nauczaniu i przekazywaniu wiary”¹.

Punktem wyjścia w naszej refleksji nad skutecznością czynienia uczniów Chrystusa jest zatem zakwestionowanie skuteczności tradycyjnego modelu duszpasterstwa, które w pewnym stopniu zagubiło istotne pierwiastki warunkujące wzrost życia wiary. Potrzeba zatem opracowania «holistycznej» koncepcji duszpasterstwa, pojętego jako całościowy, organiczny proces budowania wiary.

W tym kontekście nie można nie przywołać osoby ks. F. Blachnickiego. Ten wielki teolog i duszpasterz nie szczędził słów krytyki także pod adresem samego Kościoła. Jako wnikliwy obserwator przemian społecznych i religijnych, a zarazem jako entuzjasta soborowej odnowy widział, z jednej strony, potrzebę pilnych zmian w katechetycznej i pastoralnej praktyce, z drugiej, niepokojącą inercję Kościoła w podjęciu tego zadania². Twierdził, że struktury Kościoła siłą bezwładu i przyzwyczajenia tkwią w dotychczasowych schematach myślenia, broniąc katechezy w jej neoscholastycznym ujęciu, naznaczonej historycyzmem, memoryzacją i intelektualnym moralizmem³.

Powołując się na socjologiczne opracowania⁴, z właściwą dla siebie wyrazistością języka stwierdzał już czterdzieści lat temu, że: „jeżeli chodzi o naszą sytuację, to wydaje się, że jeszcze żyjemy w wielkich złudzeniach, co do skuteczności naszej katechizacji. (...) Chodzi o katechizację czysto pojęciową, utożsamiającą mechaniczne przekazywanie pojęć i wiedzy religijnej z przekazywaniem życia religijnego i wiary. (...) Dzisiaj potrzeba nam katechezy stojącej w służbie wiary, widzącej swój główny cel w budzeniu i pogłębianiu wiary u ludzi przychodzących ze środowisk mniej lub więcej zlaicyzowanych. Wymaga to

¹ XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Lineamenta* [online], Watykan 2011, http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-iiiiassembly_pl.html (dostęp: 8 czerwca 2013)

² F. Blachnicki, *Kościół: ideał i rzeczywistość*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 18, s. 2.

³ Tak pisał o tym na łamach Tygodnika Powszechnego: „Wiary nie można «nauczyć», tak jak można nauczyć geografii i matematyki. Wiare można przekazać, jeżeli będzie się ją głosiło jako Słowo Boże, które o tyle może być zasymilowane, o ile stanie się «słowem życia», o ile będzie równocześnie podejmowany wysiłek uczynienia go zasadą i normą życia i postępowania. W przeciwnym razie przekaże się tylko czysto werbalną wiedzę religijną, która bardzo szybko pójdzie w zapomnienie, albo nawet jeżeli pozostanie u jednostek obdarzonych dobrą pamięcią, jeszcze w niczym nie będzie świadczyła o poziomie jego życia religijnego”. Tenże, *Analiza, diagnoza, terapia*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 10, s. 1.

⁴ W. Piwowarski, *Przemiany w tradycyjnej religijności ludowej*, „Homo Dei” 1962, nr 31, s. 153-159.

gruntownego przebudowania naszej tradycyjnej katechizacji zarówno pod względem treści, jak i formy”⁵.

Takie stwierdzenie wyływało z faktu, że – jak twierdził – „cały system naszej katechizacji jest jakąś szczątkową formą katechumenatu i wypełnia tylko jedno z zadań: nauczanie wiary, wdrażanie do praktyk religijnych, widziane jednak w oderwaniu od życia wspólnoty chrześcijańskiej”⁶. Według niego „epoka największego wysiłku nauczania wiary jest epoką największego kryzysu wiary”⁷.

Katecheza zredukowana do przekazu samej tylko doktryny nie tylko nie realizuje swojej podstawowej misji, ale może nawet przyczyniać się do kryzysu wiary⁸. Przestrzegął więc przed katechetycznym intelektualizmem. „Intelektualizm jednostronnego nauczania wyrządził szczególne spustoszenie na odcinku nauczania katechetycznego. Także tutaj encyklopedyczna wiedza oderwana najczęściej od życia była wyłącznie wartością wychowawczą. (...) Tym samym katecheci ulegli w dużej mierze wielkiemu złudzeniu polegającemu na pomieszaniu religijnej wiedzy słownej z religijnym poznaniem, względnie przekonaniu, że religii można kogoś nauczyć przy pomocy metod świeckiej dydaktyki”⁹.

Podobne stwierdzenia, które dziś dodatkowo zyskały walor profetyczny, odnajdujemy w innym tekście lubelskiego katechetyka. W skrypcie dla studentów są słowa, które warto obszerniej przytoczyć, ponieważ odnoszą się także do obecnych czasów, będąc celną diagnozą obecnej katechetycznej sytuacji w Polsce. „Wyobraźmy sobie, że sytuacja zewnętrzna katechizacji w Polsce zmieni się radykalnie. Nauka religii powróci do szkół jako przedmiot obowiązkowy, znikną palące problemy dzisiejszej katechezy, jak: problem frekwencji, pomieszczeń, podręczników, pomocy katechetycznych, itp., z którymi musimy się zmagać. Czy w tej hipotetycznej idealnej sytuacji zewnętrznej moglibyśmy spocząć na laurach, czy katechizacja wtedy przestałaby być problemem? Wydaje się, że wtedy dopiero stanęlibyśmy w obliczu istoty problemu: czy sama nasza katecheza w tradycyjnej, dotąd stosowanej formie, odpowiada, co do swej treści i formy wymaganiom wynikającym z istoty Kościoła i jego misji, o ile ma ona być realizowana w dzisiejszych, konkretnych warunkach. Już teraz musimy przeprowadzić zasadniczą rewizję naszych pojęć tradycyjnych o katechizacji, bo cały nasz wysiłek włożony w to dzieło może okazać się w dużej mierze

⁵ F. Blachnicki, *Kerymatyczna odnowa katechezy*, Warszawa 2005, s. 34-36.

⁶ Tenże, *Wartości wychowawcze ruchu oazowego*, w: *Katechumenat. Wspólnoty formacyjne we wspólnocie lokalnej*, Biblioteczka animatora, z. 2, Krościenko 2002, s. 94.

⁷ Tenże, *Analiza, diagnoza i terapia*, art. cyt., s. 2.

⁸ Tenże, *Niewiara wierzących*, „Gazeta Niedzielną” 1978, nr 55, s. 7.

⁹ Tenże, *Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, w: *Katechumenat. Wspólnoty formacyjne we wspólnocie lokalnej*, Biblioteczka animatora, dz. cyt., s. 22.

syzyfową pracą. (...) Uczynienie z katechezy przedmiotu szkolnego, «nauki religii», polegającej na czysto pojęciowym przekazywaniu wiedzy według zasad świeckiej dydaktyki, oznacza bowiem w istocie jakieś wypaczenie natury przeżycia religijnego w ogóle, a w szczególności specyficznie chrześcijańskiej funkcji przepowiadania słowa Bożego, stanowiącej istotę katechezy»¹⁰.

Ks. Zbigniew Maciejewski stwierdza wprost: „Badania naukowe oraz zwykła codzienna obserwacja upoważnia do postawienia tezy, że Polska w dużej mierze jest już krajem misyjnym, a kategoria szczególnie odległa od Boga to młodzież. Nie może nas mylić i sztucznie uspokajać fakt chrześcijańskiej kultury, przyzwyczajień i kulturowanych w narodzie tradycji. Jest to tylko forma, zewnętrzna otoczka, czasem wręcz folklor, pod którym nie kryje się żadna wiara»¹¹.

Wydaje się, że u wielu wiernych uczestniczących w niedzielnej mszy św. zanikła (lub nigdy się nie ukształtowała) żywa wiara, będąca osobistym przyłgnięciem do Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Znaleźli się w Kościele i przyjęli sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, ale nigdy nie przeżyli swojego chrześcijaństwa. Zaraz po urodzeniu otrzymali sakrament chrztu, potem zgodnie z wymogami tradycji byli u Pierwszej Komunii św. i przyjęli sakrament bierzmowania. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego traktowali jedynie jako rytę, które przyjmuje się w pewnych okresach życia. Dlatego ich religijność jest teraz czysto obrzędowa, ograniczona do niedzielnej Eucharystii i zamknięta w murach parafialnego kościoła. W konsekwencji wielu ochrzczonych na co dzień żyje tak, jakby Chrystus nie istniał. Co jakiś czas powtarzają gesty i znaki związane z wiarą, zwłaszcza w praktykach religijnych, ale w żaden sposób nie łączy się z nimi rzeczywista akceptacja treści wiary i przyłgnięcie do Osoby Jezusa.

Wielu autorów jest zdania, że polska forma nauczania religii w szkole nie wystarcza do pełnej formacji chrześcijańskiej, nie jest ona w stanie zrealizować integralnego wtajemniczenia, przez co domaga się uzupełnienia poprzez parafialne inicjatywy katechetyczne¹². K. Misiaszek zwraca uwagę na szereg powodów, które uniemożliwiają

¹⁰ Tenże, *Kerygmaticzna odnowa katechezy*, dz. cyt., s. 31-33.

¹¹ Z. Maciejewski, *Ewangelizacja w szkolnej katechezie*, w: *Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole*, red. S. Dziekoński, Warszawa 2002, s. 224.

¹² Zob. A. Potocki, *Polemiki wokół powrotu religii do państwowego systemu oświaty*, AK 1992 z. 2, s. 221-232; tenże, *Katecheza w szkole jako problem duszpasterski*, HD 1993, nr 3, s. 48-59; J. Charytański, *Z Dobrą Nowiną w szkole*, Warszawa 1991, s. 22-27; tenże, *Lekcje religii w szkole a parafia*, „Przegląd Powszechny” 1992, nr 6, s. 403-415; M. Majewski, *Tożsamość katechezy w zmieniających się warunkach społeczno-kulturowych*, w: *Katecheza w szkole*, red. M. Majewski, Lublin 1992, s. 157-169; R. Murawski, K. Misiaszek, *Katechizacja: szanse i trudności*, AK 1993 z. 2-3, s. 225-240; K. Misiaszek, *Katecheza parafialna – rzeczywistość i oczekiwania*, w: *Komunikacja wiary w trzecim tysiącleciu*, red. S. Dziekoński, Olecko 2000,

skuteczny przekaz orędzia wiary w szkolnym nauczaniu religii. Po pierwsze, kontekst szkoły choć z jednej strony dowartościowuje element poznawczy i w jakimś stopniu wychowawczy, z drugiej uniemożliwia realizowanie funkcji wtajemniczenia chrześcijańskiego, najbardziej istotnej dla tożsamości i oryginalności chrześcijańskiej formacji. Po wtóre, szkoła publiczna nigdy nie będzie wspólnotą eklezjalną, czyli nigdy nie będzie mogła pełnić naturalnego środowiska katechumenalnego¹³. Kryterium kompletowania klasy szkolnej, w odróżnieniu od grup formacyjnych i katechetycznych w parafii, jest całkowicie akonfesyjne, a motywy uczęszczania na szkolne lekcje religii bardzo rozmaite. W klasie szkolnej można wyróżnić zasadniczo trzy grupy: uczniowie religijnie zaangażowani (często członkowie jakichś wspólnot młodzieży katolickiej), uczniowie indyferentni, poszukujący, wątpiący o chwiejnej wierze i w końcu uczniowie zagubieni, którzy uważają się za niewierzących i ateistów. Wobec tych trzech grup nauczanie religii pragnie realizować różnorodne funkcje: ewangelizacji lub właściwej katechezy. Nie zawsze jednak jest jasne, jak dokonywać ewangelizacji w szkole. Na marginesie należy też dodać, że funkcjonujące przez długi czas podręczniki do lekcji religii błędnie zakładały pewną jednorodność katechizowanych, a tym samym w niewielkim stopniu stanowiły rzeczywistą pomoc dydaktyczną¹⁴. Jak zauważa K. Misiaszek, brak oddzielenia pojęć «katecheza» i «szkolne nauczanie religii» ma swoje istotne konsekwencje. To nie do końca uzasadnione utożsamienie przyczynia się do powstawania niepotrzebnych konfrontacji między szkołą i katechezą, odwleka poszukiwanie rozwiązań systemowych w postaci nowych programów nauczania i wprowadzenia rzeczywistej katechezy parafialnej¹⁵.

W *Dyrektorium katechetycznym Kościoła katolickiego w Polsce* wyraźnie mówi się o potrzebie równoległej i wzajemnie dla siebie komplementarnej katechezy szkolnej i parafialnej¹⁶. Określa się tam szkolne nauczanie religii jako „część katechezy” lub

s. 63-74; tenże, *Formacja katechetów*, AK 1992, z. 2, s. 265-274; tenże, *Wyzwania współczesności dla formacji katechetów*, AK 1994, z. 2-3, s. 203-214.

¹³ K. Misiaszek, *Mistagogia w katechezie*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. A. Żądło, Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice 2004, s. 87.

¹⁴ H. Iwaniuk, *Nauka religii w szkole a katecheza parafialna*, AK 2004, z. 3, s. 452-453.

¹⁵ Zob. K. Misiaszek, *Misja prorocka i jej realizacja w Kościele w Polsce*, „Teologia Praktyczna” 2007, t. 8, s. 7-17; tenże, *Potrzeby i możliwości wprowadzenia elementów ewangelizacji do nauczania religii w szkole*, [w: *Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole*, Warszawa 2002, s. 173-184; tenże, *Prawne i dydaktyczno-wychowawcze problemy nauczania religii katolickiej w publicznej szkole polskiej*, „Horyzonty wiary” 2000, nr 4, s. 35-51.

¹⁶ PDK 13: „Szkolne nauczanie religii nie wydaje się jednak wypełniać w zadowalającym stopniu wszystkich założeń integralnie ujmowanej katechezy, w takim jej rozumieniu, jakie podawane jest w katechetycznych dokumentach Magisterium Kościoła”. W dokumencie formułuje się także postulat „komplementarności szkolnego nauczania religii i katechezy parafialnej, szczególnie w tym, co dotyczy chrześcijańskiego wtajemniczenia i ewangelizacji, które to funkcje jedynie częściowo mogą być zrealizowane w szkole. Parafia bowiem pozostaje wciąż podstawowym miejscem realizowania się katechezy”. Zob. także PDK 106.

„specyficzną formą katechezy”¹⁷, jednakże tych dwóch procesów chrześcijańskiej formacji nie utożsamia się. Wyraźnie też trzeba stwierdzić, że poza przygotowaniem do I Komunii świętej (II klasa szkoły podstawowej) oraz do bierzmowania (gimnazjum), w przestrzeni parafii nie ma innej formy systematycznej katechezy¹⁸. K. Misiaszek podkreśla, że ten rodzaj katechezy parafialnej w praktyce Kościoła w Polsce ma często charakter okazjonalny, ograniczony do niewielu spotkań i często przypomina bardziej instruktaż techniczny niż pełną katechezę wtajemniczającą w sakramenty Kościoła¹⁹. T. Panuś zauważa: „Gdy zapytamy młodych: «z czym ci się kojarzy katecheza?». Odpowiedź jest jedna: «ze szkołą». Gdy zapytamy zaś, z czym ci się kojarzy parafia, raczej nie usłyszymy, że z katechezą. Dla młodzieży parafia przestała być miejscem katechezy”²⁰.

1.2. Proponowane kierunki zmian

Bezpośrednią konsekwencją naszej refleksji winno być przeorientowanie duszpasterstwa (a w nim katechezy) tak, aby w swoich zamierzeniach koncentrowało się na budzeniu i pogłębianiu wiary. Dlatego katechumenat czy też zbliżone do niego formy mogłyby zagwarantować katechezie pełnię inicjacyjnego charakteru. Wydaje się, że ewangelizacyjno-katechumenalny system formacji może w obecnej sytuacji stanowić skuteczną pomoc i inspirację, by przywrócić katechezie jej właściwą naturę, tak aby w pełni odpowiadała istocie Kościoła i jego misji.

W związku z tym założyciel Ruchu Światło-Życie formułuje radykalny postulat przejścia od duszpasterstwa do ewangelizacji. Uważał go, jak sam określał, za swego rodzaju «zwrot kopernikański», który ma się dokonać w naszej świadomości²¹. Uzasadniał go następująco: „Koncepcja duszpasterstwa i koncepcja ewangelizacji różnią się zasadniczo tym, że jedna jest statyczna, a druga dynamiczna. (...) Duszpasterstwo jest nastawione na owczarnie, którą się trzeba opiekować, o którą się trzeba troszczyć, której trzeba zapewnić paszę. W całej tej koncepcji z góry jest jakaś determinacja na zachowanie tego, co jest. Nie ma w niej dynamiki zdobywczej, misyjnej apostołskiej”²². Konkluzja ks. F. Blachnickiego była następująca: misją Kościoła jest nie tyle duszpasterstwo, ile ewangelizacja, która

¹⁷ PDK 82.

¹⁸ H. Iwaniuk, *Nauka religii w szkole a katecheza parafialna*, art. cyt. s. 463.

¹⁹ K. Misiaszek, *Koncepcja nauczania religii katolickiej w publicznej szkole polskiej*, Warszawa 2010, s. 221.

²⁰ T. Panuś, *Potrzeba katechezy parafialnej*, AK 2004 z. 3, s. 220.

²¹ F. Blachnicki, *Rekolekcje dla Wspólnoty Kapłanów Chrystusa Sługi*, red. G. Wilczyńska, Lublin 1991, s. 12.

²² Tamże.

prowadzi do katechumenatu²³. W obserwowanej przez ks. F. Blachnickiego «parafii tradycyjnej» bardzo często ograniczała ona swoje duszpasterstwo do działań, które można scharakteryzować dwoma słowami: informacja i organizacja. Parafia stała się miejscem wielorakich akcji, często w żaden sposób ze sobą nie powiązanych. Brakowało całościowej wizji i zwartego programu duszpasterskiego. Wysilek organizacyjny towarzyszący tym akcjom był niewspółmierny do mizernych efektów duszpasterskich²⁴. Jak zauważał ks. F. Blachnicki, „Coraz większa ilość oddanych sprawie Chrystusa i Kościoła kapłanów oraz ich świeckich współpracowników odczuwa niedosyt i niewystarczalność dotychczasowego podejścia duszpasterstwa i apostołstwa. Jest to podejście wybitnie aktywistyczne, koncentrujące się wokół całego szeregu akcji i w nich się wyczerpujące. Na przykład jak zapewnić wystarczającą frekwencję na nauce religii, jak nauczyć ludzi modlić się wspólnie, śpiewać na mszy świętej?»²⁵. Brakowało zatem podejścia problemowego, w którym analizowano by niepokojące zjawiska i szukano ich przyczyn oraz odpowiednich środków zaradczych²⁶. Dalej stwierdzał, że ten aktywistyczny model duszpasterstwa tradycyjnego pozbawiony jest dwóch istotnych elementów, jakimi są świadectwo i partycypacja. Dopiero autentyczne uczestnictwo w dziele lokalnego Kościoła zakłada jakiś rodzaj odpowiedzialności i przyczynia się do odkrycia świadomości owego «my», stanowiącego podstawową prawdę o naturze Kościoła. Wtedy nasze słowo i czyn staje się świadectwem, które ma moc pociągania. Bez poczucia odpowiedzialności za siebie nawzajem nie można mówić o prawdziwej wspólnotcie. Aktywność jednej strony skutkuje biernością drugiej i zanikiem apostołskiego dynamizmu. Ludzie wierzący, choć mają w przestrzeni swojego życia ludzi niewierzących,

²³ M. Marczewski, *Posługa zbawcza Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, Lublin 2000, s. 300.

²⁴ Podawał bardziej szczegółowo: „Plany duszpasterskie, którymi próbuje się odgórnie ratować i wypełniać próżnię (...) nie bazują na wizji całościowej, teologicznej. Raczej chodzi o jakieś mniej lub więcej zgrabne dobranie pewnych haseł i zrobienie z tego tematów. Jednak nie jest to oparte na analizie faktycznej sytuacji naszego katolicyzmu, bo tej nie ma w skali globalnej, i nie jest oparte na zasadach współczesnej teologii pastoralnej ani na soborowej wizji Kościoła i jego urzeczywistniania się w świecie współczesnym. Na pewno tam są zawsze rzeczy pożyteczne i dobre, i jakoś potrzebne. Natomiast realizacja tych haseł jest czystą fikcją. (...) Oczywiście, działa tu jeszcze cały system zasadniczy zwyczajnego duszpasterstwa parafialnego, związanego ze sprawowaniem sakramentów. Faktycznie tworzy on gros naszego duszpasterstwa i gdyby nawet nie było planów duszpasterskich, to by i tak to wszystko szło, albo mimo tych planów to i tak idzie. W gruncie rzeczy jest to dziewięćdziesiąt procent duszpasterstwa. (...) Tu się zarysowuje pewien kryzys z powodu braku jakiejś długofalowej wizji i świadomości celu, do czego to wszystko ma w końcu zmierzać. (...) Toniemy w subiektywizmie, a skutkiem tego nie jesteśmy zdolni do stwarzania jednomyślnych ekip duszpasterskich, pracujących w zjednoczeniu, w oparciu o obiektywne zasady. Indywidualizm proboszcza zderza się z indywidualizmem wikarego. Ktoś tak kiedyś powiedział dowcipnie, że księża na parafii mają wspólne mieszkanie, wspólny stół, a indywidualne duszpasterstwo”. F. Blachnicki, *Rekolekcje dla Wspólnoty Kapłanów Chrystusa Sługi*, dz. cyt. s. 7.

²⁵ F. Blachnicki, *Formacja służby liturgicznej jako jedna z form młodzieżowego deuterokatechumenatu w parafii, w: Katechumenat. Wspólnoty formacyjne we wspólnotcie lokalnej, Biblioteczka animatora, z. 2, dz. cyt., s. 28-29.*

²⁶ Tamże.

nie podejmują nawet najmniejszego ewangelizacyjnego wysiłku czy to przez świadectwo życia, czy słowo²⁷.

Wśród najważniejszych wniosków w obszarze duszpasterstwa ogólnego w parafii należałoby wymienić kilka. Konieczna jest zmiana ogólnej koncepcji duszpasterstwa, polegająca na przejściu od chrześcijaństwa «dziedzicznego» do chrześcijaństwa «proponowanego»; od duszpasterstwa skoncentrowanego na sprawowaniu sakramentów do duszpasterstwa, którego zasadniczym celem jest budzenie i rozwijanie wiary. Duszpasterstwo powinno stać się zdecydowanie bardziej misyjne i ewangelizacyjne, by skuteczniej ukazywać wiarę jako osobową relację z Bogiem. Trzeba zatem zwrócić szczególnej uwagi na pierwsze głoszenie Ewangelii. Ważną propozycją w procesie odnowy i wzrostu Kościoła we wspólnocie lokalnej może stanowić projekt rekolekcji ewangelizacyjnych. Ich metoda i program zostały szczegółowo opracowane przez naszego Autora w Podręczniku rekolekcji ewangelizacyjnych.

Wydaje się, że ciągle niedocenioną i niewykorzystaną szansą w tym zakresie są współczesne ruchy i stowarzyszenia, działające w duchu odnowionej teologii II Soboru Watykańskiego. Ruchy kościelne, w których w małej wspólnocie dokonuje się formacja oparta na praktyce ewangelizacyjno-katechumenalnej, stwarzają prawdziwie eklezjalną przestrzeń dla umacniania chrześcijańskiej tożsamości i wzrostu wiary. Przy pomocy ruchów eklezjalnych może dokonać się przekształcenie parafii we wspólnotę wspólnot. Współczesne ruchy eklezjalne są także jednym z najlepszych narzędzi ewangelizacyjnych, jakimi dysponuje współczesny Kościół.

Nie pomijając wychowania religijnego dzieci, katechetyczna posługa Kościoła w parafii musi obejmować, a nawet czynić swoim głównym adresatem człowieka dorosłego, który jest głównym podmiotem zbawczej posługi Kościoła. Katecheza dorosłych jest fundamentem skutecznej formacji młodego pokolenia. Od dorosłych bowiem zależy realizacja katechumenatu rodzinnego i skuteczność wszelkiej katechezy dzieci i młodzieży. Katecheza powinna przyjąć charakter chrześcijańskiej inicjacji i wprowadzać w proces przemiany i zbawcze wydarzenie tajemnicy paschalnej. Taka perspektywa patrzenia na katechezę implikuje odejście od teoretycznego i doktrynalnego przekazu wiary na rzecz dowartościowania całości doświadczenia religijnego. Systematyczny wykład prawd wiary powinien być poprzedzony zaproszeniem do „zanurzenia” w tajemnicę dzieła zbawczego. Nie da się tego dokonać w szkolnym nauczaniu religii. Kontynuacja dotychczasowego modelu

²⁷ F. Blachnicki, *Oaza Rekolekcyjna Diakonii Ruchu Światło-Życie*, Krościenko 1987, s. 145.

szkolnego katechumenatu o silnie intelektualno-sakramentalnym obliczu jest nie do przyjęcia i może przyczynić się do wypaczenia i zredukowania chrześcijaństwa do kultywowania tradycji i ludowej obrzędowości, błędnego utożsamienia wiary z religijnym światopoglądem.

W kontekście ciągle nasilającego się procesu laicyzacji należałoby równolegle do szkolnego nauczania lekcji religii wprowadzić katechezę parafialną, skoncentrowaną na ewangelizacji i mistagogii. Wiara jest bowiem fundamentem i warunkiem owocności wysiłków katechetycznych. To ma swoje ważne implikacje w obszarze przygotowania katechetów. Nie można ograniczać się tylko do przekazania merytorycznych i metodycznych kompetencji edukacyjnych. Skutecznym ewangelizatorem może być jedynie ten, kto sam doświadcza głębokiej relacji z Bogiem. Odczuwa się bowiem brak katechetów, których życie byłoby przekonywającym świadectwem przeżywania wiary jako najcenniejszego źródła sensu i radości. Świadectwo wiary musi stanowić niezbywalny profil współczesnego katechety. Wielką pomocą mogą okazać się tzw. szkoły ewangelizacji prowadzone przez współczesne ruchy odnowy. Udział w takim doświadczeniu może być dla katechety cennym czynnikiem ożywienia i pogłębienia relacji z Bogiem, a także przestrzenią teoretycznego i praktycznego przygotowania do ewangelizacji innych.

2. Ewangelizacyjno-katechumenalny model przygotowania do bierzmowania

W pierwszej części artykułu został przywołany postulat pastoralnego nawrócenia ku formacji katechumenalnej. Ks. F. Blachnicki stwierdzał, że nie ma innej drogi ratunku dla Kościoła, jak przywrócić katechumenat, a raczej wypracować odpowiednią dla wymogów współczesności formę katechumenatu²⁸.

Ks. R. Murawski podejmując tę myśl stawia kluczowe pytanie: Jakim katechumenatem może pochwalić się dzisiejszy Kościół? I odpowiada zgodnie z myślą Blachnickiego: Można założyć, że taki katechumenat istnieje i funkcjonuje, bo istnieje system nauczania religii, szkolny i parafialny. Nauki religii czy katechezy, w jakiegokolwiek formie istnieje, choć sama w sobie jest dobra, nie można utożsamiać z katechumenatem, a to dlatego, że brakuje jej tych istotnych elementów, które w starożytności chrześcijańskiej kształtowały i wyznaczały jego formację²⁹. Proces chrześcijańskiej inicjacji, jak zaznaczał ks. F. Blachnicki, polega na wdrażaniu w życie według Słowa Bożego, wymaga nawrócenia, zaparcia się siebie i swojego egoizmu oraz życia bezinteresowną miłością. Ta formacja obejmować musi

²⁸ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, Kraków 2003, s. 20.

²⁹ R. Murawski, *Katechumenalny wymiar katechezy – część IV*, *Kat* 2008, nr 6, s.7.

wprowadzenie w życie liturgiczno-sakramentalne Kościoła i służbę na rzecz wspólnoty wiary³⁰. Formacja katechumenalna opiera się zatem na trzech filarach: na słowie Bożym (nauczaniu katechetycznym), liturgii (celebracjach liturgicznych) i wspólnoty. To są trzy podstawowe elementy niezbędne w realizacji katechumenalnej formacji³¹.

Rodzi się pytanie, czy uwzględniając powyższe założenia udało się w praktyce duszpasterskiej i katechetycznej Kościoła w Polsce stworzyć projekt katechezy katechumenalnej. Wydaje się, że wszystkie te wymogi spełnia program przygotowania do sakramentu bierzmowania zaproponowany przez ks. Zbigniewa Pawła Maciejewskiego.

2.1. Krytyka tradycyjnego modelu przygotowania do bierzmowania

Aby lepiej ukazać walory ewangelizacyjno-katechumenalnej koncepcji warto poddać krytycznej ocenie obecnie dość powszechny model przygotowania do bierzmowania.

Ks. Z. Maciejewski dostrzega następujące w nim braki i ułomności.

Pierwszy zarzut dotyczy kwestii absolutnie fundamentalnej. Dość łatwo przyjmuje się, że kandydaci są ludźmi prawdziwie wierzącymi, w rozumieniu wiary jako przeżywania osobowej relacji z Bogiem. Deklaracja wiary, uczestnictwo w katechezie samo w sobie nie stanowi wystarczającego kryterium. Okazuje się bowiem, że tradycyjnym formom pobożności i religijnym praktykom często na poziomie bardzo minimalnym i bardzo formalnym nie towarzyszy wiara, gdy będziemy rozumieć wiarę jako najważniejszy czynnik kształtujący życie³². Ks. F. Blachnicki dobitnie stwierdzał, że „największym problemem współczesnego chrześcijaństwa w Polsce i na całym świecie jest to, że większość wiernych nigdy nie przeżyła owego fundamentalnego wydarzenia, jakim jest odrodzenie z Boga, które by uczyniło z nich prawdziwych chrześcijan”³³

Kolejnym błędem jest przekonanie, że „przepuszczenie” kandydatów przez najróżniejsze formy pobożności jest drogą budzenia i rozwijania wiary. Taki model formacji jest degeneracją katechumenatu w kierunku liturgicznego rytualizmu i magicznego pojmowania działania sakramentów. Formacja, w której liturgia nie łączy się z mistagogią łatwo przeradza w «tresurę liturgiczną» i ćwiczenie ceremonii liturgicznych.

Kolejnym błędem jest brak zasady organizującej program przygotowania. Przygotowanie do bierzmowania bardzo często cechuje chaos i przypadkowość. Ks.

³⁰ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt., s.82.

³¹ R. Pisula, *Potrzeba inicjacji chrześcijańskiej w Kościele polskim: ku katechezie katechumenalnej*, Kat 1999, nr 12, s. 14.

³² Z. Maciejewski, „Chipowanie” wiernych. *Krytycznie o przygotowaniu do bierzmowania*, Kat 2008, nr 5, s. 58.

³³ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt., s. 22.

Maciejewski z właściwą dla siebie wyrazistością języka stwierdza: „Wygląda to mniej więcej tak: We wrześniu będzie spotkanie organizacyjne, październik to nabożeństwo różańcowe – trzeba o tym powiedzieć, zaprosić (czyli nakazać – wpis do indeksu) na kilka nabożeństw, listopad... to zmarli, może pójść na cmentarz, grudzień – znowu Maryja, cudowny medalik, albo roraty, styczeń... przerwa na kolędę, luty... powiemy o świetle, wszak to gromniczna..., marzec będzie w Wielkim Poście, więc będzie o pokucie. (...) Można też jeszcze przyozdobić to wszystko jakimiś pomysłami „ekstra” – pielgrzymka do katedry, czy do lokalnego sanktuarium. Wszystko oczywiście poświadczony w indeksie”³⁴.

Innym defektem jest przyjęcie przez prowadzącego przygotowanie roli administratora i mentora. Zamiast świadectwa sposobem oddziaływania perswazja i spełnianie wymogów formalnych. Konsekwencją takiego modelu może być utrwalanie myślenia o kościele w kategoriach represji, instytucji, aparatu administracji.

Opis takiej praktyki ks. Maciejewski kończy gorzką konstatacją: „Efektem przygotowania, obciążonego takimi defektami, jest brak nawrócenia wśród kandydatów. Więcej – po pokonaniu „toru przeszkód” jakim jest przygotowanie do bierzmowania wielu spośród nich oddycha z ulgą, gdy to się wreszcie skończyło. (...) Wszyscy się umęczą, a koniec jest gorszy od początku”³⁵.

2.2. Ku prawdziwej formacji uczniów Jezusa

Obrzędy Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych w rozdziale IV mówią o przygotowaniu do bierzmowania i Eucharystii dorosłych, którzy przyjęli chrzest jako dzieci, ale nie otrzymali pouczenia w wierze. Zawarta w dokumencie charakterystyka wydaje się niezwykle adekwatna do obrazu młodzieży przystępującej do bierzmowania.

W dokumencie wskazuje się, że najlepszą pozycją dla takiej kategorii osób jest właśnie ewangelizacja i katechumenat. Ks. Zbigniew Maciejewski przedstawiając swój autorski program przygotowania do bierzmowania stwierdza, że jest on realizacją postulatów wspomnianego dokumentu³⁶.

a) Kerygmatyczna struktura

³⁴ Z. Maciejewski, „Chipowanie” wiernych. Krytycznie o przygotowaniu do bierzmowania, art. cyt., s.59.

³⁵ Tamże, s. 60.

³⁶ Z. Maciejewski, *W stronę dojrzałości – próby wychodzenia z impasu. Zarys parafialnego przygotowania do bierzmowania*, Kat 2008, nr 6, s.77.

Taki program zakłada wyeksponowanie formacyjnej roli Słowa Bożego, które ma stawać się zasadniczym drogowskazem, punktem odniesienia, normą myślenia i postępowania. K. Maciejewski zaznacza jednocześnie: „Nic wspólnego z głoszeniem Słowa nie ma tanie moralizowanie”³⁷. W procesie wychowania przesadnie uwydatniono wysiłek ludzki z jednoczesnym pominięciem przemieniającego działania łaski Bożej.

Tematyka spotkań powinna tworzyć logiczną strukturę, wpisaną w treść kerygmatu i budowania relacji z Bogiem. Pierwsze spotkanie, pt.: „Cztery kroki” w bardzo jasny i przystępny sposób ukazuje cztery podstawowe etapy budowania przyjaźni z Jezusem. Są nimi:

- a) usłyszenie
- b) spotkanie
- c) zakochanie, zafascynowanie (jako wynik poznawania)
- d) wyznanie miłości (zawarcie przymierza, jakby małżeństwo)

Spotkanie z osobą Boga dokonuje się w trojaki sposób: w Słowie Bożym, modlitwie i sakramentach. Dlatego te płaszczyzny stanowią tematy kolejnych 3 spotkań i składają się na spójną logiczną całość I cyklu. Drugi cykl to kerygmat – „cztery prawdy duchowego życia”: Boża miłość, ludzki grzech, Jezus jako Zbawiciel i przyjęcie Jezusa jako Pana i Zbawiciela.

Pierwszy cykl mówi JAK poznajemy Boga, drugi skoncentrowany jest na tym CZEGO o Nim możemy się dowiedzieć³⁸.

b) katechumenalne środowisko

Katechizacja jest możliwa tylko wtedy, gdy dokonuje się na łonie chrześcijańskiej wspólnoty. W przeciwnym razie katechizacja może łatwo przeobrazić się w szkolenie i indoktrynację. Bardzo ważnym elementem prezentowanej koncepcji jest tworzenie atmosfery spotkania, serdeczności i bezpośredniości, a zatem tego co w naturalny sposób tworzy więź i buduje wspólnotę.

Ważną rolę na drodze przygotowania do bierzmowania pełni rodzina. Już na samym początku rodzice są zaproszeni do udziału i wsparcia swojego syna lub córki. Dokonuje się to przez podjęcie zobowiązania (podpisanie deklaracji) pomocy dziecku w spełnieniu wskazanych obowiązków i zasad dotyczących przygotowania³⁹.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s.80.

W toku przygotowania, w trakcie niedzielnych Eucharystii z udziałem kandydatów do bierzmowania jest w ich intencji przewidziana modlitwa wstawiennicza rodziców i całej wspólnoty parafialnej⁴⁰.

Znamiennym potwierdzeniem słuszności takiej koncepcji są dokumenty II Polskiego Synodu Plenarnego: „W wielu parafiach tylko kapłani zajmują się przygotowaniem młodzieży i dzieci do sakramentów świętych. Katecheza sakramentalna obejmuje tylko młodzież, w niewielkim stopniu angażując środowisko rodzinne”⁴¹

c) moment samodzielnej decyzji

W ramach programu formacyjnego przewidziane są sytuacje, które zmuszają kandydatów do podjęcia indywidualnych decyzji. Ma to wykluczać niebezpieczeństwo przeżywania swojej wiary w sposób bezrefleksyjny, podyktowany zachowaniem tłumu. Analiza duszpasterstwa na przestrzeni dziesięcioleci prowadzi do wniosku, że koncentracja na duszpasterstwie masowym zawsze przyczynia się do osłabienia formacji duchowej⁴², a jednocześnie prowadzi do marginalizacji kościelności i prywatyzacji wiary. Oba te zjawiska stanowią wytłumaczenie, dlaczego model religijności masowej i tradycyjnej jest w stanie stale pogłębiającego się kryzysu⁴³.

d) rekolekcje zamknięte – pedagogika środowiskowa

Ks. Maciejewski stwierdza, nie bez prowokacji: „Trzy dni rekolekcji zamkniętych są więcej warte niż dziewięć lat katechizacji. Odkryłem tę zasadę, gdy moich „duchoodpornych” uczniów zacząłem wywozić na rekolekcje. Widziałem, że dokonują się na nich sprawy, których na próżno, przez wiele lat, wyczekiwałem w szkolnej (czy przyparafialnej) rzeczywistości”.

Także dla tych obserwacji można znaleźć uzasadnienie w refleksji ks. Blachnickiego. W swojej pracy licencjackiej, a następnie w podręczniku katechetyki fundamentalnej

⁴⁰ ks. Z Maciejewski opisuje ten moment następująco: „Proszę kandydatów, by przykleknęli, wszystkich o modlitwę w ciszy a sam modlę się głośno z wyciągniętymi rękoma. Modlitwy takie – egzorcyzmy mniejsze (spory wybór) są w Obrzędach Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych. Ja w praktyce korzystam z ich adaptacji umieszczonych w oazowych materiałach formacyjnych przygotowanych przez Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Po modlitwie kandydaci wstają i stojąc dalej przed ołtarzem odmawiają ze wszystkimi credo. Potem wracają na swoje miejsca. Tamże, s.81.

⁴¹ II Polski Synod Plenarny (1991-1999), *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Poznań 2001, nr 57.

⁴² Zob. J. Kłoczowski, L. Müllerowa, *W dwudziestym stuleciu (1918-1980)*, w: *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, red. J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, Kraków 1986, s. 320-339.

⁴³ Badania W. Piwowarskiego przeprowadzone w Płocku (1969), Puławach (1969) i Nowej Hucie (1970) wskazują, że katolicy o religijności selektywnej stanowią 30% ogółu wierzących. Zob. W. Piwowarski, *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowionym – studium socjologiczne*, Warszawa 1977, s. 360-364.

Blachnicki szczegółowo omówił zagadnienie tak zwanej pedagogiki mesologicznej (środowiskowej), w myśl której wychowanie ujmuje się jako funkcję społeczną, w której głównym oddziałującym podmiotem jest grupa, a zasadniczymi czynnikami poglądy, atmosfera, zwyczaje i postawy w niej dominujące. Odwołując się do wyników naukowej refleksji w obszarze psychologii, zauważał, że podstawowym mechanizmem opisywanego wpływu wychowawczego jest naśladownictwo, będące pewną spontaniczną tendencją istniejącą w psychice dziecka oraz konformizm rozumiany jako psychiczny trend do zbliżenia swojej postawy do form ogólnie obowiązujących w danej grupie⁴⁴.

W ramach rekolekcji przewidziane jest nauczanie, praca w grupach, wspólnie sprawowanie Eucharystii, wprowadzanie w modlitwę spontaniczną i głoszenie świadectwa.

⁴⁴ F. Blachnicki, *Metoda przeżyciowo-wychowawcza dziecięcych rekolekcji zamkniętych (studium pedagogiczno-pastoralne)*, (mps), Lublin 1963, s. 294-300. A. Seredyńska, *Franciszka Blachnickiego koncepcja wychowania*, w: *Człowiek i jego życie religijne*, red. S. Głaz, Kraków 2009, s. 307-312.